Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 10 groszy.

FRONT POLSKI ZBUDZONEJ

ORGAN RADYKALNEGO RUCHU UZDROWIENIA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Katowice, ulica Kościuszki 45, parter. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Ogłoszeń żydów nie przyjmujemy.

POLACY ZBUDŹCIE SIĘ!

ABONAMENT MIESIĘCZNY — u agentów i kolporterów 30 groszy — Ogłoszenia $1/2$ str. 80— zł. $1/4$ str. 40— zł. Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy.

Walczymy o pracę i chleb — o odżydzenie Polski oraz o dobrobyt obywateli.

NR. 6. KATOWICE-WARSZAWA, 16—31 GRUDNIA 1933 ROK I.

AGONJA PARTYJNICTWA i WZROST R. R. U.

Obywatele! Rodacy! Ogólnie jest wiadomem, że wszystkie dotychczasowe partje są nieuleczalnie chore, zbankrutowały i powoli rozkładają się. Począwszy od staruszki Endecji, — Chadecji Korfantego, — NPR. i Stronnictw Ludowych aż po PPS, wszystkie te partje są w agonji — konają już, a niektóre partje z obozu prorządowego t. zw. sanacji przechodzą również duchowy rozkład. Tak zwany „Narodowy Polski Socjalizm" pokrewny nam ideowo, — duchowo również się załamuje i rozpadł się na kilka słabych grupek. Przykładów rozkładu wszystkich bankrutujących partji nie przytaczam, gdyż nie jest to żadną tajemnicą, a tylko ogólnie znaną gorzką prawdą. Gorzką, gdyż Ojczyzna — Polska i społeczeństwo najwięcej cierpią tak z powodu wzajemnej walki grup politycznych, jak i z powodu ideowego załamania się wszystkich wymienionych przestarzałych partji o pięknych programach, jeszcze piękniejszych słowach, a podłej i szkodliwej dla społeczeństwa działalności w czynach, bądź też kompletnej niemocy w działaniu w myśl tych pięknych programów.

Rodzą rezolucje bez końca i rośnie nędza w kraju bez końca!

Pracowałem czynnie, ideowo przeszło 15 lat w różnych organizacjach jako członek zarządów i jako referent, *miałem zatem dość sposobności przekonać się i poznać na wylot programy i strukturę organizacji polskich stronnictw politycznych, czy też organizacji społecznych.* Dzięki dokładnej znajomości programów wszystkich partji politycznych Niemiec, Włoch, Francji, Anglji i innych krajów europejskich a szczególnie ruchu faszystowskiego oraz narodowo - socjalistycznego, *poznałem także i zagraniczną taktykę oraz metody prac partyjnych. Ruch antyżydowski nie jest mi obcy, gdyż już w 1921 r. organizowałem go, po zgruntowaniu kwestji żydowskiej na źródłach najpoważniejszych i po dokładnem zbadaniu całej antyżydowskiej niemieckiej literatury, którą napewno także najbliżsi ludzie Hitlera studjowali.*

W latach 1922 do 1924 bardzo wiele mych artykułów kwestji żydowskiej drukowano w prasie polskiej, nawoływałem też społeczeństwo polskie do organizowania ruchu podobnego do zwycięskiego i owocnego włoskiego faszyzmu, — co w swoim czasie dokumentami i wiarygodnymi świadkami przeciwnikom RRU udowodnię.

Śmiało twierdzę, że jestem jedynym i pierwszym w Polsce, który poważnie pracował i walczył już przed 10 laty o ruch faszystowski czyli polski narodowy socjalizm, zastosowany jednak do duszy polskiej, rasy słowiańskiej, oraz warunków i stosunków polskich.

Żmudne wysiłki w prasie, szereg konferencji z osobami dziś wysoko społecznie postawionemi, które przyznawały mi pełną rację, — były daremne. — *Przeklęte partyjnictwo wrosło w ich dusze nie chciało zrozumieć mej pracy z naczelnem hasłem: „Ponad wszystkiemi partjami i ich interesami — Prawda, — Prawo, — i Dobro Ojczyzny!"*

Wówczas Polską rządzili ludzie Obwiepolu (endecji) — Milczeli jak zaklęci — a o obecnych działaczach rzekomych „polskich narodowych socjalistach" nie było ani słychu! Nikt z tych ludzi w latach 1922, 23 i 24 nie porwał się do walki z zalewem żydowskim, gdy biłem na alarm.

Oto jest prawda historyczna, którą we właściwym czasie udowodnię dokumentami!

Gdy przed 10 laty rozpocząłem t.zw. faszystowską względnie narodowo - socjalistyczną pracę, społeczeństwo polskie niestety do takiego ruchu nie dojrzało. Trzeba było niestety, by Naród przetrwał biedę jaka do dziś trwa i coraz to potęguje się.

Drodzy, — ideowo pokrewni Narodowi Socjaliści i przeciwnicy zbankrutowanych konających partyj! Daremny Wasz trud oraz usiłowania zwalczania, względnie opanowania zdrowego Radykalnego Ruchu Uzdrowienia, by na gruzach jego żonglować politycznie, bałaganić stosunki, tuszować złodziejstwa i prowadzić handel kosztem Ojczyzny i Państwa! Zbyt dobrze jestem przygotowany do pracy organizacyjnej dla uzdrowienia stosunków w myśl programu RRU, do stworzenia warunków by każdemu Polakowi zapewnić pracę i chleb we własnym jego kraju, całemu społeczeństwu dobrobyt, — Państwu polskiemu potęgę a narodom rasy słowiańskiej należyty wpływ w świecie!

Przysięgi Wawelskiej nie złamię! I dotrzymam jej, gdyż jest to mój święty obowiązek, a co najważniejsza posiadam po temu całą pełnię siły duchowej!

RRU w Polsce zwycięży i zwyciężyć musi, gdyż jest jakby prawem natury, — jest uzasadnionym procesem historycznym, wreszcie domaganiem się ducha narodu i duszy żywotnej rasy słowiańskiej!

Uzdrowienie Polski i zorganizowanie rasy słowiańskiej w myśl programu RRU pod mojem kierownictwem, będzie w Polsce końcem bolszewickiego bezbożnictwa, grabieży grosza państwowego, panowania żydów, szkodliwego kapitalizmu, demoralizacji, hegemonji zaborczych Niemiec w Europie oraz końcem nędzy, bezrobocia i wyzysku najbiedniejszy z biednych!

Zdaję sobie sprawę z tego co piszę! Dlatego w święte imię Ojczyzny wołam:

„Polacy! Zbudźcie się! Wszyscy jak jeden mąż, do zwycieskich szeregów RRU! Wybiła godzina czynu! Bracia! Do czynu! Za sprawę Polski! Za sprawę Słowiańszczyzny!"

Od 1900 lat przeszło, rok rocznie obchodzimy najpiękniejsze święto — święto chrześcijańskiego Bożego Narodzenia — rok rocznie z tęsknotą wołamy: „Pokój ludziom dobrej woli", rok rocznie z entuzjazmem śpiewamy: „Bóg się rodzi, noc truchleje" a co rok to niestety coraz więcej krwawych walk, nieporozumień, zła, bezbożnictwa, nędzy, głodu i rozpaczy.

Czy prawa boskie zawodzą?

Czy chrześcijaństwo zbankrutowało?

Nie! Po stokroć nie! Kultura cywilizacja, technika, żydowski liberalizm i partyjnictwo przestarzałe zawiodły!

Trzeba, by się Bóg wreszcie w sercach urodził, by miłość Ojczyzny w sercach ugruntowała się i by nastąpiło rzeczywiste zbudzenie wszystkich ludzi dobrej woli! Polacy, zbudźcie się! Do czynu! Do pracy!

Wszyscy którym dobro Polski, Słowiańszczyzny i ludzkości leży na sercu, muszą stanąć po stronie zwycięskiego obozu RRU!

Daremny zatem trud, przeciwników! W interesie Ojczyzny zlikwidujemy ogólna demoralizację, wpływy żydowskie - wolnomularskie, bezbożnictwo, bolszewizm, szkodliwe wpływy żydowskie w literaturze, sztuce, polityce, życiu kulturalnem i społecznem. Dobrze pojętą etyką narodową i moralnością chrześcijańską musi się cała Polska dla swego dobra kierować.

Idea naprawdę wielka i święta jest nieśmiertelną, bo żyje w niej duch jej twórcy.

Idejc największych patrjotów polskich, bojowników o niepodległość i naszych nieśmiertelnych wleszczów, mieszczą się w naszym programie, stąd duchy ich są z nami a przez to RRU tembardziej zwycięży!

Zwyciężyć musi, bo Naród domaga się uzdrowienia Polski, co nastąpi po zrealizowaniu dążeń RRU.

Przy łamaniu się tradycyjnym opłatkiem, przy wspólnej wieczerzy wigilijnej, która dla większości społeczeństwa będzie skromniejsza od zeszłorocznej, proszę — życzcie, by rzeczywiście nastąpił: „Pokój ludziom dobrej woli", by było coraz mniej ludzi złej woli i by w następnym roku już kilkadziesiąt tysięcy zbudzonych Polaków łamiąc opłatek, duchowo łączyło się w silną Rodzinę Błękitną. — Obóz nasz jak lawina porwie cały Naród i przełamie wszystkie przeszkody w pracy dla dobra Ojczyzny i społeczeństwa.

Polacy zbudźcie się! Do pracy! Do czynu! My zwyciężymy!

Cześć Ojczyźnie!
Józef Kowal - Lipinski

Opłatek i Gwiazdka.

Za kilka dni zasiądą liczne rodziny polskie do wieczerzy wigilijnej. Nastrój świąteczny potęguje się, budząc w sercach ludzkich nuty serdeczne, jakby jaśniejsze — szlachetniejsze.—

Zbliża się wieczór pojednania.

Nie wszyscy jednak zasiądą do stołu zasłanego białym obrusem, — nie przed każdym przesunie się szereg tradycyjnych potraw i nie wszystkim dzieciom zabłyśnie dziesiątkami świeczek, barwnie przybrana choinka — cud i marzenie maleńkich serduszek. —

Nie wszystkim Gwiazdka przyniesie swe dary....

Tysiące izb pozostanie szaremi, smutnemi i zimnemi, jakiemi trwają już od wielu lat. Mieszkańcy ich o wynędzniałych obliczach, dygocąc ze zimna, — przeżuwać będą ból upośledzenia i gorycz krzywdy.

Głód im doskwierał będzie.

Z ust ich padną przekleństwa na głowy tych, — którz pozbawili ich chleba, którzy będąc sługami wrogiego kapitału, na jego zlecenie zamknęli warsztaty, by siać w Polsce nędzę i zniechęcenie do Ojczyzny!

Za judaszowskie srebniki Berlina czy Moskwy!

Klątwy tych głodnych nędzarzy padną na głowy tych, którzy przemysł mieli bronić, a choć odpowiednie stanowiska otrzymali, nie czynili tego! I na tych którzy zamiast dbać by obcoplemieńcy jak żydzi i inni nie rozpanoszyli się, nie wypierali synów tej ziemi, czystej krwi Polaków, jednak pomogli obcym by zagarnęli życie nasze, wyrwali chleb tym biedakóm z ręki, zepchnęli ich od życia, — od stanowisk i warsztatów.

W całej Polsce nie było wypadku by do drzwi jakich zapukał po jałmużnę bezrobotny żyd!

W bardziej ubogich, niż stajnia Betlejemu izbach, — wieczerzą wigilijną będzie sucha wyżebrana kromka chleba, — skropiona gorzkiemi łzami.

Padnie więc na zbrodniarzy przekleństwo ciężkie, tem cięższe, że obarczone nieludzką krzywdą głodujących polskich dzieci, — kostniejących z zimna.—

Biedne — niewinne dzieci bezrobotnych!

Stokroć biedniejsi ich ojcowie i matki!

A biedni ci ludzie znają panów, zasiadających na wysokich stanowiskach, którzy mienią się braćmi-polakami, — którzy w rejonach swoich jak powiat, lub wioska „borykają się" z brakiem piemiędzy. — oni chcą pomódz biedzie, — nie mogą.... a jednocześnie biorą sześcio — nawet siedmiokrotne pobory idące w tysiące, — w grube tysiące!

Ci „niezamożni" patrioci, dygnitarye — ci genjusze obejmujący jednocześnie kilka tłustych prezesur, mandatów w radach nadzorczych i t. d. rzucają nam kłody pod nogi! Nam którzy walczymy o kawałek chleba dla ol-

brzymiej rzeszy polskich nędzarzy! Którzy chcemy złodzieji dobra publicznego wytępić! Którzy stawiamy mur ochronny przeciw fali germańskiej i komunistycznej!

Biada im! — Zaprzysięgliśmy i takich domorosłych dyktatorów małomiasteczkowych czy powiatowych ukrócić! I ukrócimy! Biada wam psubraci!

Przed nami, którzy zajęliśmy najcięższą pozycję w życiu narodowem, bo front przeciw łotrowstwu społecznemu i narodowemu, — stoji tylko jedna droga:

ZWYCIĘSTWA!

Z bandytyzmem przemysłowców, zażydzeniem rzemiosł, handlu i wolnych zawodów, — ze szajką dorobkiewiczów — złodzieji grosza publicznego, z wrogami polskości, i z bażanterją szarlatanów politycznych na żadne układy, — na żaden kompromis nie pójdziemy!

Przez żywy Bóg, zdławimy ich!

Celem naszym jest dobro wszystkich a nie jednostek lub partji! Za nami tysiące zbudzonych Polaków, — a setki tysięcy zbudzimy! Zbudzimy całą Polskę!

Naród zna takich patrjatów, coto wyrośli ani z soli, ani z roli, ale z tego coto boli..... inwalidę, emeryta, powstańca, uchodźcę, chłopa, urzędnika, robotnika, kupca, rzemieślnika i całę rzeszę zbiedzonych obywateli!

Wyrosła nam w Polsce..... elita!

Wczoraj jeszcze biedakami byli, — wojując hasłami polskiemi, powiewając przed oczyma robotnika, czy chłopa lub mieszczanina szmatami swych partyjnych sztandarów..... dziś zapomnieli o nich.

Spójrzcie na ich wille! Na ich pałace! — Zobaczcie ich lokaji! Zapytajcie tych „Mojżeszów", którzy mieli was prowadzić do ziemi obiecanej — Polski dobrobytu, — ile tysięcy akcyj mają w przemyśle? Policzcie ich kapitały w bankach zagranicznych! Wszedł do sejmu taki wicek czy wojtek w połatanych portkach a..... wyjechał auteml-muzyną, w karakułowym futrze i celindrze!

Spróbujcie pojąć ile za swą pracę z urzędu otrzymali, a ile „z boku" zarobili? Te „z boku" — to dzisiejsza wasza nędza — to głód waszych dzieci — to wasze bezrobocie!

Zaprzedali was!

„Hetmany" chłopskie — obszarnicy, dziedzice wiosek,.... „hetmany" robotników, — magnaci.

Jakże wam ciężko Bracia przetrzeć oczy!

Wigilję Waszą, która dziś nadejdzie zapamiętajcie i głęboko w sercu zachowajcie!

Znów do Was przyjdzie banda politykierów, by na waszej dalszej nędzy pozyskać mandaty, tłuste posadki i dorabiać się miljonów. — Przypomnijcie sobie wtedy tę wigilję.

Nie przyniesie Wam Gwiazdka podarków w postaci drobiazgów, jakiemi dawniej obdarowaliście się wzajemnie, — lecz życie przyniosło Wam inną Gwiazdke: — narodził się w Polsce Ruch, który pojął bezmiar biedy i krzywdy współbraci polskiej. Ruch który się zrodził z Waszego bólu! Który jest płodem przelanej krwi żołnierza polskiego, powstańca śląskiego i wielkopolskiego, — krwi Orląt lwowskich!

Bo krew ta woła głosem wielkim, że przelaną została za Polskę, w której synowie Jej nie śmią cierpieć nędzy, — w której niema miejsca dla złodzieji, dorobkiewiczów partyjnych i karjerowiczów! Bo nie ma w Polsce miejsca dla sprzedawczyków niemieckich czy komunistycznych! Nie ma miejsca dla protegowanych niedołęgów rozwalających się na odpowiedzialnych stanowiskach!

Radykalny Ruch Uzdrowienia, walczy o to by Polska była Macierzą dla swych dzieci! Położy kres pracy obcoplemieńców czyniącej z niej żerowisko żydowskie, a macochę dla zasłużonych Polaków!

Zabłysła dla Was Gwiazda i wschodzi zorza jasnego Jutra!

Trzeba nam pracy, trzeba nam setki tysięcy ramion, by w zgodnym wysiłku polski kryzys złapać za gardziel i zdusić! Nas wszechświatowy kryzys nic nie obchodzi! Nic! Wiemy dobrze kto i dlaczego tumani ludzi wszechświatowym kryzysem! Tych podwujnych tumanów postawimy pod pręgierz i sąd na czas!

Czytelniku! W szeregach naszych są już tysiące Braci! Do szeregów! Twa praca w Błękitnym Obozie! — Dla Polski! Dla Braci Twojej! Dla Ciebie!

Niech nędza biednych, polskich dzieci u bezrobotnych wstrząśnie Twojem sercem.

Jeśli rodzicem (czy Matką) jesteś i pragniesz dobra i szczęsnej przyszłości Twych dzieci — czyż nie pojmujesz, że praca dla Polski, to praca dla przyszłych pokoleń, a więc i Twego dziecka?!

Polacy Zbudźcie się! — Zbudźcie się!

Wyciągamy ogłatek do ludzi dobrej woli, do prawdziwych synów Polski: Bądźcie nam Braćmi! Pójdźmy do pracy dla wspólnej Matki — Polski!

esceha.

Wymowa „tajnego okólnika".

Rozpacz ogarnia człowieka, gdy się patrzy na życie społeczeństwa polskiego, zalane potworną, bo przeszło trzechmiljonową falangą żydów.

Kiedyś Marszałek Piłsudski powiedział o Polakach opinję niebardzo pochlebną, że są idjotami, czy też czemś w tym guście. To jest mało! To jest mało! Gdy chodzi o kwestję żydowską w Polsce, jesteśmy zdeklarowanemi pomyleńcami!

Nie mamy nad sobą samymi ani ksztyny litości, — nie mamy tej litości nad przyszłością dzieci naszych nie mamy jej dla dobra naszej Ojczyzny!

RRU nie zwalcza żydów z racji ich rasy, lub religji. — Tak samo nie będzie zwalczać Hotentota czy Buszmena, dla jego czarnej skóry, czy pogaństwa — Nie rasizm wchodzi w grę, ale nasze najżywotniejsze interesy.

Gdzie koniec naszego zaślepienia?!

Czem się to dzieje, że pewien odłam sanacji, którą Naród wybrał do ciał ustawodawczych głównie dlatego, gdyż na czele jej stanął jako pierwszy kandydat Marszałek Piłsudski, — *w obecnych wyborach do samorządów idzie w sojuszu z żydami?!*

Czy na takie posunięcie padła istotnie zgoda Pana Marszałka? Niemożliwe!

Powiedźcie no panowie Polacy, czemu nie mówiliście w swojim czasie, że jesteście braćmi względnie pochołkami żydów?

Z okazji wyborów obecnych Egzykutywa Sjonistycznej Organizacji Krajowej we Lwowie ogłosiła przez „Noje Folkscajtung" *„tajny okólnik"*:

Lwów, dnia 11 listopada 1933 r. Nr. 2949.33
Okólnik Nr. 25. Ściśle poufne.

Do prezesów komitetów lokalnych i mężów zaufania Sjonistycznej Organizacji Krajowej.

Ekzykutywa Sjonistycznej Organizacii Krajowej w związku z nadchodzącemi wyborami do rad miejskich *przeprowadziła rozmowy z czynnikami miarodajnemi* i w ich wyniku podaje Wam następujące instrukcje:

Natychmiast *pa otrzymaniu okólnika należy podjąć pertaktacje z miejscowym przedstawicielem BBWR* celem porozumienia się *w sprawie kooperacji przy nadchodzących wyborach.* Żądaniem naszych organizacyj jest — w miarę możności jeszcze przed podjęciem rozmów z BB — zorganizować pod hasłem solidarności żydowskiej szeroki front żydowski, celem zapobieżenia tworzeniu innych ugrupowań żydowskich. Jeśli to się nie uda i jakaś grupa żydowska nie będzie solidarną, należy z tą grupą rozpocząć walkę wyborczą, do której trzeba się już teraz przygotować. ***Zapewnione zostało, iż BB i władze zachowają wobec tej walki neutralność.***

Jeśli władze lub BB zachowywać się będa inaczej, należy natychmiast powiadomić Egzykutywę, która p o d e j m i e odpowiednie kroki. W pertaktacjach z BB należy sobie zapewnić współpracę — zarówno podczas konstytuowania rad gminnych jak i w późniejszej pracy praktycznej w gospodarce gminnej. Podczas pertaktacji i na wypadek konieczności należy ***podkreślać i powoływać na porozumienie osiągnięte w tym względzie między Ekzekutywą a czynnikami miarodajnemi w Warszawie i Lwowie.***

ARTUR LOREK

BŁĘKITNI RYCERZE...

Precz z nieprawnością gdziekolwiek rej wodzi! —
On rzucił hasło między wnuki Lecha,
Sprawiedliwością żyć się tylko godzi!
Niech zew jego słyszy i pałac i strzecha!
Podjęli hasło różnych stanów ludzie,
Darząc nim innych zawzięcie z uporem, —
Lecz sami mocno zatwardziali w brudzie,
Być nie umieli lub nie chcieli wzorem.
Rzucając słowa na wsze kraju strony,
Sami uparcie w starych błędach trwali,
Wiec hasło, zamiast wydać bujne plony,
Przebrzmiało echem i zginęło w dali.
Az oto ze Śląska, wiernego Macierzy,
Zerwał się wreszcie, ufny swej tężyźnie,
Huf ideowy, błękitnych rycerzy,
Prąc naprzód śmiało z hasłem: Cześć Ojczyźnie!
Szczerbiec Chrobrego wziął sobie za godło,
Słowem i czynami kraj prawości uczy,
Przykładem zwalcza wkrąg prywatę podłą,
Bo w Polsce ciągle żydostwo się tuczy.
Śmiało w bój idzie z nieprawością wszelką,
I zgnieść ją musi, gdziekolwiekby była,
By Polskę stworzyć potężną i wielką,
A mądrą w prawach, Bogu, ludziom miłą....
Huf ten prowadzi człowiek silnej wiary,
Wzmocnionej świętym ślubem na Wawelu,
Ze póty brać się będzie z złem za bary,
Póki zwycięsko nie osiągnie celu
Sercem torując dla swych haseł drogi,
On Polskę-czynu zostawi w spuściźnie, —
Korząc u nóg swych wszelkie Jej wrogi...
Cześć więc Błękitnym! Cześć! Cześć!
[Cześć Ojczyźnie!

Ob. W. B. z Lipin ofiaruje
JÓZEF STALIN

ŚWIATŁO W MROKU.

Jedna taka, ot sobie ulotka. — Czytać?.. Nie czytać?.. Zmiąć i odrzucić?.... Nie! — Wsadziłem do kieszeni i.... zapomniałem.

W domu przypominam sobie. Czytam. — Słowa... nawet pełne prawdy... lecz słowa. Ileż to już słów było. Czytam jeszcze raz. Wnikam w treść ujętą w słowa proste. — Myślę może jednak tli jeszcze dusza jasna, — serce kryształowo polskie. — Czytam po raz trzeci i siadam do listu. W parę dni otrzymuję odpowiedź: „Pracy, pracy i jeszcze raz pracy dla Polski".

Kto tak mówi i czyni, jest mi druhem, — więcej! Jest mi bratem! — Chłonę w serce słowa idei, z których się ziści czyn realizujący marzenia polskich pokoleń przyszłych i obecnych. —

Idę między ludzi, do braci mej, — między Polaków.

„Przyjacielu, — jest tak i tak. — Może zaczęlibyśmy pracować? Ale tak naprawdę, — ze serca.— Patrz co się dzieje? Toż zgroza przenika serce człowieka! Tam pierwszego i pensyjka (byle nie obcięta) tu obchód, — tam uroczystość, — tu Malisz, — tam znów defraudacja — gdzieindziej znów Witos, rozruchy, bratnia krew.... Straszne! Przyjacielu! Ciemności nieprzebite zaległy życie nasze, — karleje duch narodu... bezwład jakiś, jak polip ubezwładnił wszystkich, — róbmy co na Boga! Pracujmy dla Polski"!

— Czyś ty oszalał?... Dla Polski?... Chcesz się ośmieszyć? — Kratki cię chyba nęcą?... Polska już jest. —

Nie ustępuję. Perswaduję, przekonywam — wreszcie jest nas dwu.

Piszemy, — przysyłają nam gazety. — Wołają: Polacy Zbudźcie się!

Już nas dwu zbudziło się. — Jest drugi — trzeci — dziesiąty. Niejeden lęka się, „jakby czego Boże uchowaj"... Inny: Co? Ja się boję? Nieprawda! Dawaj pan gazetkę! Ja ją odważnie przeczytam.—

Bierzemy 50 sztuk i idziemy:

| Niech pan kupi... nowy ruch. Nowa praca dla Polski. —

— Co? — Co?... nie mam coprawda drobnych... — rozejrzał się, kupił, schował i chyłkiem umknął, jakby go conajmniej Gepeu ścigało. — Polski sklep. „Uszanowanie! Kup pan... walczymy o Polskę! O polski handel, o odżydzenie handlu. O przyszłość waszą". — „Tak, tak. No ale czy ja wiem. Może drugim razem, bo to... hm... hm, no niech pan da" — Kupił choć długo głową kręcił. Długo trzeba było przekonywać, — prędzejby Atlantyk przelecieć. —

Idziemy dalej.

„Cóżto do djabła! Obywatele gazetki sprzedają"? Wyraz najwyższego zdumienia. — „Świat się kończy"! — Kupił jednak, a widzieliśmy, że bacznie się nam przyglądał, zastanawiał się — mógłbym przysiądz — czy nie mamy przypadkiem o jedną klepkę mniej lub więcej.

Rzemieślnik — kupił... schował i poszedł. Znów polski sklep. Wchodzę tam. — Kup pan gazetę. Organ nasz polski, walczy... — „Nie kupię panie! Nic tam niema". — Czytał pan już? — „No nie, ale wiem, że tam nic nie ma. Polityką się nie zajmuję"! W oczach błyszczy niechęć walcząca ze wzmagającą ochotą mniej delikatnego pozbycia się mnie. „Nie kupię!" Ja jednak nie wychodzę. „Wreszcie daj pan tę gazetę! Ale czytał jej nie będę"! Zapłacił, i szorstko chwycił gazetę, mnąc ją. — Może rzucił do kosza.... Polski kupiec. — Przebaczyć mu należy. Nie wie co czyni! — Tu znów jakiś robociarz, prosi sam o gazetę. — Wiemy, że znów kupi i pytał sam będzie o następny numer. — Inteligencja kupuje, na twarzach igra grymas jakby politowania. Kładą grosze jakby na odczepne, — czujemy to.

— Ile tam poszło, kolego?.... 40 sztuk?... no chodźmy dalej! —

Bezrobotny. — Widać chciałby kupić i przeczytać. „Masz bracie! Zapłacisz jak będziesz miał". —

A tośmy się nagadali! W gardle usycha. — Rozsprzedało się przeszło sto egzemplarzy, — czas więcej kosztuje, niż wynosi cała zebrana kwota. Wszystko jedno! Dopłacimy, byle coś robić, byle nie gnić... Polska musi się zbudzić.

Nadszedł drugi numer.

Idziemy, przytowani na nową walkę.

— Hej tam! Obywatele! Macie drugi numer? Dajcieno, bo dobrze piszą! — Kolega pyta mnie: Obywatelu, ale co my właściwie z tego mamy?

Spojrzałem mu w oczy; Czy już ten nam nie zapłacił, słowami „dobrze piszą?... Jasny błysk zaświecił mu w oczach. — Zrozumiał.

A więc naprzód! Idziemy dalej wołając: Polacy zbudźcie się!... Polsko!... I poszły drukowane karty, mniej opornie, — coraz częściej witane przyjaznym uśmiechem. —

Gdym wracał późnym wieczorem do domu, jak żniwiarz z łanu, kołysały się łagodnie prześliczne świerki i sosny rabczańskie, szumiąc słodko, koiły skołatane serce.

Ziemio ty moja najmilsza, Polsko! Rozumiem Twe wołanie! Pójdę dalej w mrok! Poniosę pochodnię ku braci mej, którą zagarnęła noc niewiary w lepsze jutro!

Zbudzę ich, bo w sercach ich głęboko na dnie tlą się skry miłości Macierzy. — Pójdę między wątpiących i tych którzy wiarę stracili... dla Ciebie Polsko.

Oto skutki zaniedbania programu przez Endecję która na froncie żydowskim, gdy miała władzę — spała snem sprawiedliwego.

Polacy! Czy teraz zrozumiecie, że w 12 miejscowościach (wziąłem pierwsze z brzegu Ustrzyki Dolne, Mościska, Sądowa Wisznia, Niemirów, Kamionka Str., Przemyślany, Glinany, Radziechów, Skałat Podwołoczyska, Grzymałów, Sasów) *w Małopolsce, wybrano na listy BB: 73, na żydowskie: 60 kandydatów.* — A więc żydów z list żydowskich wyszło w stosunku do polskiej listy niemal równa ilość, — ilu żydów kandydowało z listy BB, niestety nie mamy pod ręką materjału.

To pieszczenie, poklepywanie żydów po wszystkich możliwych miejscach przechodzi granice prymitywnej przyzwoitości.

W Warszawie Bol. Kamiński i Tad. Łukaszewicz dostali się pod sąd za rozdawanie ulotek nawołujących do bojkotu żydów. — Dopiero sąd orzekł, że niema cech przestępstwa w tem — dopokąd nie będzie wyraźnego przepisu nakazującego kupowania u żydów!

Pan cenzor w Warszawie pośpieszył się jednak z konfiskatą słów w Gazecie Warszawskiej „żydzi bowięm, mają u rządu wielkie względy, wieksze od ludu polskiego“, jeśli Komisarjat Rządu uchylił tę konfiskatę.

Gremjalnie wstępujcie do RRU, który wypowiedział zalewowi żydowskiemu bezwzględną walkę, wszelkiemi legalnemi i rozumnemi środkami!

Polacy zbudźcie się, jeśli nie zaczniemy ratować się, nie za 50 lat, lecz za 10 będziemy pod czwartym zaborem, — najcięższym bo żydowskim.

Polacy zbudźcie się! Zbudźcie się!

R. R. U. WALCZY O:

1. *Tępienie bandytow w przemyśle niszczących majątek narodowy jak kopalnie i huty, o uspołecznienie kopalń, hut i ciężkiego przemysłu. Zmniejszenie królewskich poborów dyrektorów przemysłu.*
2. *Likwidację bezrobocia oraz tymczasowe skuteczne zapobieganie ich skrajnej nędzy, zapewnie wszystkim bezrobotnym pracy i chleba, natenczas i komunizm zuiknie.*
3. *Zwolnienie z pracy wrogów Polski oraz mężatek, których mężowie zapewniają już byt rodzinie, skasowanie kilkakrotnych poborów.*
4. *Redukcję wygórowanych pensyj dyrektorskich i wyższych urzędników, a zaprzestanie redukcyj głodowych gaz niższych urzędników i robotników.*
5. *Ulgi w ciężarach państwowych kupiectwa i rzemiosła, ochronę ich egzystencji. Zmiejszenie wygòrowanych podatkòw. —*
6. *Konfiskatę dobr łotrom, którzy je zdobywali na rzekomej służbie dla Państwa i rozparcelowanie takowych wśród bezrolnych zasłużonych Polaków.*
7. *Celową opiekę i ulgi podatkowe dla całego rolnictwa znajdującego się w rozpaczliwem położeniu. Dobrobyt rolnictwa, jest dobrobytem Polski.*
8. *Poskromnienie rozpasanej moralności i bezbożników, zatruwającego duszę narodu i podkopującego rodziny. Zwalczenie wad narodowych polskich i słowiańskich.*
9. *Zmuszenie żydów do pełnej i istotnej lojalności wobec Polski oraz pewne odżydzenie Polski, zwolnienie wszystkich żydòw z urzędów państwowych i samorządowych.*
10. *Tępienie szkodliwego i prowokatorskiego ruchu hitlerowskiej niemczyzny i terorystów hajdamackich.*
11. *Udoskonaloną konstytucję, wytępienie złośliwej i nierzeczowej antyrządowej opozycji w myśl najwyższego prawa R. R. U. jakim jest „Dobro Ojczyzny“, —*
12. *Rozumną i skuteczną walkę z zażydzeniem w wszelkich zawodach by nasi obywatele nie musieli szukać chleba zagranicą lub ginąć w bezrobociu z głodu.*
13. *Reformę zbyt kosztownycn aparatów administracyjnych, o opiekę nad inwalidami, starcami, sierotami i emerytami. O opiekę nad uchodżcami i bojownikami o niepodległość Polski.*
14. *Zorganizawanie przez uzdrowioną Polskę silnego bloku państw słowiańskich z Rumunją. Łotwą Estanją i Litwą celem utrwalenia pokoju świata oraz zlikwidowanie kryzysu w tych zblokowanych państwach.*
15. *Zagwarantowanie religijnego wychowania młodzieży, wolności i swobody wszystkich wyznań oraz przekonań religijnych szczególnie w Rosji słowiańsko bratniej, — uniemożliwić niemiecką i każdą agitację antypaństwową pod płaszczykiem religijnym.*
16. *Walka szczególnie z żydowską: lichwą spekulacją i nadużyciami w handlu. Opodatkowanie żydów właścicieli budynkòw specjalnym podatkiem na rzecz budowy domow dla bezdomnych.*
17. *Opieka nad osadnikami polskimi i przeprowadzenie dobrze zorganizowanego rolniczego osadnictwa dla przeludnionej wsi polskiej.*
18. *Zapewnienie młodzieży szkolnej i akademickiej po skończeniu nauki, stałej i pewnej egzystencji, by młodzież polska nie żyła bez jutra, Zapewnienie wszystkim obewatelom narodowości polskiej pracy. i chleba w Polsce uzdrowionej.*
19. *Obronę niepodległości państwowej, nienaruszalność granic i wzmocnienie ducha bojowego armji polskiej, która musi w przyszłej odpornej wojnie zwyciężyć.*
20. *Utworzenie jednego, lecz silnej, karnej i zdyscyplinowanej patrjotycznej i państwowotwórczej partji politycznej R. R. U. i zjednoczenie zawodowego ruchu świata pracy. —*

*Oto **krótki zarys** zadań R. R. U. — W całokształcie walczymy o Polskę mocarstwową i rozkwit dobrobytu naszych obywateli!*

Przysięgę złożoną przy grobach Jagiellonów na Wawelu — ze nie spocznę, aż cały program R. R. U. przeprowadzę, — wykonam, gdyż naród z całej duszy pragnie uzdrowienia, a każdy członek R. R. U. członkowstwem swem przysięgę tą podejmuje i współpracuje zemną. —

Józef Kowal-Lipiński.

POLSKI NARODOWY SOCJALIZM SIĘ BUDZI.

Mój artykuł w ostatnim numerze Frontu Polski Zbudzonej p.t. „Polski Narodowy Socjalizm, a RRU.“ przyczynił się do tego, że większa część działaczy kierujących ruchem tak zwanem „Narodowym Socjalizmem w Polsce“ powoli się budzi. Daj Boże, by w interesie wielkiej idei i wspólnego celu nastąpiła dla dobra Polski i zgłodniałego biednego społeczeństwa zupełne zbudzenie i zjednoczenie Polskich Narodowych Socjalistów. **Polacy zbudźcie się! Cześć Ojczyźnie! Niech żyje „RRU“!**

Po przeczytaniu artykułu pod moim adresem w „Błyskawicy“ Nr. 18 i otrzymaniu bliższych a rzeczowych informacyj, doszedłem do przekonania, że tak zwani „działacze“ Narodowego Socjalizmu w Polsce, przeciw którym miałem **słuszne zarzuty**, zostali ze zarządu partji Narodowo Socjalistycznej wydaleni względnie od wpływu na partję usunięci. Cześć wszystkim szlachetnym działaczom dla lepszego Jutra Polski!

Nie miałem oczywiście we wspomnianym artykule zamiaru dotknąć ludzi uczciwych znajdujących się na czele poszczególnych partyj narodowo-socjalistycznych, których prędzej czy później sumienie napewno zmusi **przystąpić do jednolitego, silnego i zwycięskiego obozu** „Radykalnego Ruchu Uzdrowienia“. Przecież w jedności siła, a każdy z Was, działaczy wszystkich odłamów, jak mi dobrze wiadomo, już przyznaje, że jestem powołanym organizatorem, o ile **w ciągu trzech miesięcy zorganizowałem więcej dobrych członków** i silnych oddziałów, anizeli w ciągu 9 miesięcy wszystkie Wasze odłamy razem. - **Zwracam także uwagę na jakość moich karnych oraz ofiarnych członków, posiadających do mnie bezwzględne zaufanie tak jak do nich.**

Od pierwszego do ostatniego świadomego członka „RRU“, każdy stoi po mojej stronie jako powołanego wodza „RRU“ wierząc z głębi swojej duszy polskiej, w dotrzymanie przezemnie przysięgi wawelskiej. W pracy organizacyjnej zdaję sobie sprawę, ze człowiek o głębokim rozumie obejmującym całokształt wymagań życia i interesów społeczeństwa, duchowo zdrowy, z wielką miłością Ojczyzny, z silnym charakterem, potężną wolą i własną inicjatywą — dla społeczeństwa oraz idei Radykalnego Ruchu Uzdrowienia jest więcej wart, aniżeli wielki uczony, a życiowy niedołęga. Rozum a uczoność to dwie różne rzeczy. Przypominam, co Hitlerowi angielski mąż stanu Chamberlain przed kilku laty pisał: **„Fanatyk rozpala głowy, powołany wódz rozgrzewa serca, fanatyk namawia, wódz przekonywa“** a istnieje sentencja pewnego wybitnego publicysty polskiego: **Godzenie, harmonizowanie i łączenie ludzkich interesów, jest najtrudniejszem ze wszystkich działań ludzkich“.** Wiem, że Was wszystkich Polskich Narodowych Socjalistów wszystkich odłamów połączę dla dobra wspólnej idei, w karnych błękitnych szeregach Radykalnego Ruchu Uzdrowienia.

Życzę moim członkom i współpracownikom Wesołych Świąt, a Wam Narodowym Socjalistom od łamów — także i zbudzenia się. Trudno — musicie uznać, że czem włoski faszyzm dla Włoch, rasy romańskiej, — niemiecki narodowy-socjalizm dla Niemiec, rasy germańskiej, co zresztą poznaliście na własnej skórze, bo program swój oparliście na surowem przetłumaczeniu haseł nar. socjalizmu niemieckiego, na rezultaty nie długo czekaliście: rozłamy itd., tem RRU, dla Polski, rasy słowiańskiej.

Podkreślam, że RRU — nie może pod żadnym warunkiem pracować według przestarzałych form organizacyjnych bankrutujących dotychczasowych partji, jak niestety i Wy „Narodowi Socjaliści“ Wasze rozlatające się partyjki budujecie — a taktyka oraz metoda pracy partyjno-politycznej, także musi być taka, cy cel uzdrowienia oraz odżydzenia Polski w interesie potęgi Ojczyzny, został w jaknajkrótszym czasie osiągnięty.

Polacy zbudźcie się! Do pracy! Do czynu! Niech żyje Polska uzdrowiona w myśl rozumnego programu RRU! Cześć Ojczyźnie!

Józef Kowal - Lipiński

JAK POWSTAŁ PIERNIK POMORSKI.

Na Pomorzu Nadwiślańskiem, pełnym borów i lasów, kwitło dawniej pasiecznictwo. Miodu było tak dużo, że słodzono nim nietylko potrawy, ale sycono miody do picia, które setki lat przechowywano. Lepsze one było od wina tokajskiego lub małmazji. Słynął z nich Grudziądz, a wyciągał ze swych piwnic najstarsze miody na przyjęcie Bolesława Chrobrego

Pieczono także chleb z miodem na cześć bożka ognia Pioruna, Peruna, Pierana, stąd nazywano je piernikami. Gdy na dworze zimno było, zziębnięci grzali się przy ognisku, popijali miodek, a przygryzali piernikami.

Z końcem roku obchodzili na Pomorzu Polanie uroczyste gody. Radował się wówczas gospodarz cały tydzień, zwany godami, ze swą rodziną i domownikami. Obfitą ucztę rozpoczynano zawsze miodowym piernikiem, życząc sobie wzajemnie wszelkiego najlepszego w Nowym Roku. Godzono także służbę w tym czasie na rok przyszły. Gościa zacnego stale częstowano najprzód piernikiem, a potem potrawami i nalewkami.

Gdy Pomorze przyjęło chrześcijaństwo, aby zatrzeć pamięć Pieruna, skasowano na Wilję dzielenie się piernikami, a wprowadzono opłatki z miodem. Podobnie stało się w całej Polsce.

Piernik stracił teraz mitologiczne znaczenie pogańskie, a pozostał tylko smacznem ciasteczkiem, którego sekret wypiekania posiadali t y l k o piekarze grudziądza. Robili oni ekstrakt ze ziół, który nadawał ciastku korzennego smaczku pikantnego. Piernik grudziądzki był nietylko przyjemnym smakołykiem, ale miał nadto właściwości uzdrawiające, podniecające i omładzające.

Krzyżacy założyli Toruń w 1231 r., a gdy opanowali Grudziądz w 1255 r. chcieli wydostać tajemnicę ekstraktu dla toruńskich piekarzy niemieckich. Podobnie po wymordowaniu Polaków w Gdańsku 1308 r. nie otrzymali recepty dla niemców. „Miód i mąka“ odpowiadali polscy piekarze tajemniczo.

Piekarze niemieccy w Toruniu i Gdańsku robili próby rozmaite, ale nadaremnie. Nakładali więc cykaty, migdały po wierzchu lub dawali odciski figur świętych, rycerzy, królów i zyskali rozgłos formą artystyczną. Naśladowali ich piekarze w Norymberdze, Ulmie itd. zakładając cechy piekarzy cukierń.

Piekarze Grudziądza powinni wrócić do tradycyj poprzedników, którzy Bolesławowi Chrobremu upiekli olbrzymi piernik z dukatem, a Matce Boskiej Marcypan (Mariae-panis - Chleb Marji) w skróceniu Maryi-pan-Marcypan.

KL. P. POMORZE

PRZEBUDOWA USTROJÓW GOSPODARCZYCH.

(Zakończenie.)

Proces rozwojowy społeczeństwa amerykańskiego przeżywa faktyczną rewolucję. Interwencjonizm państwa, polegający na stałym i wszechstronnym jego wpływie na życie gospodarcze, zaszedł już tak daleko że będzie musiał pociągnąć za sobą zmiany ustroju politycznego, a nawet społecznego. Rooseveltowi przeciwstawia się prawie cała finanserja i spekulacja amerykańska.

Ne drogę przebudowy wszedł również kanclerz Austrji Dollfuss a koncepcja jego jest tem ciekawszą, że nowy ustrój ma być realizacją społecznej ideologji chrześcijańskiej. **Wytyczną jego poczynań, jest zu**pełne oddzielenie polityki od zagadnień gospodarczych.

W myśl tych wytycznych powstać mają odrębne instytucje reprezentacyjny dla ustawodawstwa gospodarczego i odrębne dla ustawodawstwa politycznego. Dla gospodarki ma być Izba Stanów, a dla polityki Izba Narodowa. Ponad temi Izbami utworzona zostanie Rada Krajowa o charakterze federacyjnym, odpowiadająca senatowi w Stanach Zjednoczonych.

Zadaniem tej instytucji będzie rozpatrywanie spraw uchwalonych przez Izbę Stanów i Izbę Narodową. **— Te trzy instytucje tworzą łącznie Radę Państwa,** której działalność ma obejmować szereg najważniejszych spraw zastrzeżonych w specjalnych ustawach. Zgodnie z projektem Dollfussa, działalność ustawodawcza opierać się będzie na systemie stosowanym w innych państwach o dwuizbowych parlamentach.

W Polsce daje się również odczuć pewne dążenie społeczeństwa do lepszego jutra i do uzdrowienia Ojczyzny.

Uzdrowienie to rozpoczęte przez Marszałka Piłsudskiego, — może jedynie Radykalny Ruch Uzdrowienia ze swym sprawiedliwym a jasnym programem, ze skutecznym wynikiem przeprowadzić.

Zważając na list pasterski Kardynała Hlonda Prymasa Polski „O Państwie“ ze słowami: „Brak woli budowania i jedności wysiłku“, należy nowe formy zapłodnione już przez społeczny ideał chrześcijaństwa i przez altruizm, wyrwać z bagna liberalizmu tak szkodliwego katolicyzmomi i życiu polskiemu, — **albowiem jest z c z e g o budować i jest z kim budować!**

Korespondencja.

Farbowany Lis z Nowego Bytomia.

Namnożyło się w Polsce podłych kreatur, co przed odzyskaniem niepodległości były więcej niemieckie od samego kajzera Wilusia, dziś jeden z drugim jest takim polakiem, że nie przystępuj bez kija. — Podekowali się po różnych posadkach, prezesurach i pocą się dla Polski... ładując sobie kieszenie, krzywdząc zasłużonych.

Ruch nasz nawskroś polski o szlachetnych celach jest im solą w oku, bo gdy obudzimy Naród, z łajdakami potańczymy niezgorzej.

Zwalczają też rozwój naszej organizacji jak mogą.

Obywatele zapamiętajcie sobie tych zamaskowanych wrogów Polski, a jednocześnie Waszych, tych lisów farbowanych, którzy chcą dalszej Waszej nędzy!

Godnym akompanjamentem w robocie naszych wrogów było urządzenie dzikiego alarmu młodych powstańców w Nowym Bytomiu przez „znanego“ prezesa — by sympatycy i członkowie nasi nie mogli przyjść na zebranie R. R. U. w Nowej Wsi 18 listopada br.

Panie prezesie! Błękitni organizacji powstańców rozbijać nie myślą i nie będą. Powstańcy sami do nas przychodzą i wszyscy przyjdą! Wszystkim jest jasnem iż wódz naszego Ruchu obyw. Józef Kowal-Lipiński żadnego członka nie okłamie ani na drogę narodowo złą nie wyprowadzi, jak niektórzy „prezesi“.

Wiemy że tylko RRU, da nam uzdrowioną Polskę i pracę w niej dla kawałka chleba, bo wszystkie partje dużo pyskowały, **a co mieliśmy z tego — a co dziś mamy, to dobrze wiemy. — Wiemy też co żydzl mają. — Cyganić ludzi można tylko do czasu.**

Niech pan się opamięta i zbudzi, bo złą drogą pan idzie - „a po śmierci trudno za grzechy żałować“.

Powstaniec Błękitny z Nowego Bytomia.

Wieści z Lipin pow. Świętochłowickiego.

Nam członkom RRU, nie wiadomo jakie przepisy względnie ustawy dla stowarzyszeń obowiązują w powiecie świętochłowickim, w tym powiecie, który najbardziej jest ogarnięty siecią niemiecko-hitlerowską, komunistyczną i złośliwej opozycji.

W interesie Państwa i obozu prorządowego, tak zw. sanacji, która koniecznie już potrzebuje sanacji przez zdrowy program RRU, nie wytaczamy różnych nieprawości, łamania przepisów.

Zapewniamy, że pociągniemy we właściwym czasie, wszystkich szkodników Państwa — wrogów biednego ludu i naszej patrjotycznej organizacji RRU, — do jaknajsurowszej odpowiedzialności.

Biada wam złodzieje grosza publicznego, wyzyskiwacze ludu, — gdy RRU zwycięży!

Niezależnie od uchwały Sejmu Śląskiego domagamy się od Pana Wojewody rozpisania wyborów do Raoy Gminnej w Lipinach, gdyż dość tego bałaganu i sprawek o których przedwcześnie nie warto pisać.

Potrzebny jest bat Marszałka Piłsudskiego, barpotrzebny.

Żądamy rozpisania wyborów do Rady Gminnej w Lipinach, by społeczeństwo wypowiedziało się, czy chce uzdrowienia w całej gminie.

Żądamy w interesie dobra Państwa, by przestrzegano wszystkich ustaw i przepisów w całem powiecie świętochłowickim.

Żądamy zniesienia kilkakrotnych poborów wszystkich urzędników, o uzyskane oszczędności, przeznaczyć dla zgłodniałych, niewinnych dzieci rodzin biednych i bezrobotnych oraz uruchomienie koniecznych robót w powiecie.

Obywatele i nasi sympatycy! Wszyscy do błękitnych szeregów RRU, dla uzdrowienia Polski! Zapisujcie się masowo do naszego obozu! RRU. zwycięży! Cześć Ojczyźnie!

Zbudzeni Polacy z Lipin.

Komunikat Kierownictwa RRU.

1. Każdy świadomy członek i sympatyk RRU, powinien od 1. I. 1934 r. zaprenumerować i czytać swój organ „Front Polski Zbudzonej“, oraz werbować nowych czytelników. — Cena egzemplarza wynosi 10 gr. — Kolporterzy i odsprzedawcy obowiązani są należytość za sprzedane gazety natychmiast przesyłać do Administracji.

2. Do naszych zamożniejszych członków i sympatyków zwracamy się z apelem o popieranie nas również dobrowolnemi choćby najdrobniejszemi, groszowemi ofiarami, na rzecz „Funduszu propagandowego“. Odbiór każdej ofiary potwierdzony zostanie specjalnem pokwitowaniem Gener. Sekretarjatu RRU. Tak jak z jednostek rosną armje, tak z groszy stworzymy Fundusz, który uruchomi niesłabnący i trwały głos budzący polską Brać do czynu. Józef Kowal-Lipinski

UWAGA:

Założyciel i prezes RRU. obyw. Józef Kowal-Lipiński dal do dyspozycji całkowite urządzenie generalnego sekretarjatu wraz z maszyną do pisania i wszelkie swoje oszczędności, a razem z całem personelem Kierownictwa i generalnego sekretarjatu pracuje dla naszej wielkiej idei bezpłatnie.

Ze świata.

STANY ZJEDNOCZONE. Ameryka zegnała uroczyście prohibicję. Wolność używania trunków, nie w każdym jednak stanie, jest jednakowa. Niektóre stany wniosły takie ograniczenia, jak podawanie alkoholu tylko przy posiłku i i. d. Prohibicja była właściwie klęską społeczną i kosztowała ponad sto tysięcy ofiar w ludziach.

— 5 b. m. przybył do Nowego Jorku gen. Haller witany przez pzzedstawicieli tamt. Polonji. Generał Haller będzie tam organizował pomoc finansową dla inwalidów armji polskiej.

— Coraz częściej zdarzające się wypadki samosądu tłumu na więźniach, przeważnie murzynach, wywołały wśród czarnych popłoch.

IRLANDJA. Dąży energicznie do wystąpienia z imperjum brytyjskiego i zupełnego usamodzielnienia się.

WŁOCHY. Onegdaj Musolini odbył konferencję z Litwinowem, który jak wiadomo sfinalizował rozmowy sowiecko-amerykańskie.

— Orkan o którym ostatnio donosiliśmy, że szalał nad morzem Czarnem, dotarł do Włoch i zniszczył szereg osiedli.

— W tym roku zima nie szczędziła Italji cieszącej się zwykle łagodnym klimatem. Przez kraj przeszła fala wichur śnieżnych i mrozów.

WATYKAN. Onegdaj Ojciec św. dokonał uroczysteno aktu kanonizacji bł. Bernadetty Soubirous.

— W kołach kościelnych trwają prace nad umożliwieniem poprawy stosunków religijnych w Sowietach.

SZWAJCARJA. Przystąpiła do poważnego do zbrojenie się, przewidując mozliwości które mogą zmusić ją do wystąpienia z bronią w ręku.

HOLANDJA. Mrozy niebywałe jak na tamtejsze stosunki. unieruchomiły szereg kanałów i rzek. — W bardzo wielu szkołach czasowo zawieszo naukę.

HISZPANJA. Rząd wprowadził stan oblężenia. W całym kraju wre krwawa rewolucja. Setki ofiar padło w walce bratobójczej. Zamachy bombowe, pożary na porządku dziennym.

PORTUGALJA. W obawie by zamieszki rewolucyjne z Hiszpanji nie przeniosły się na teren tutejszy, zarządzono szereg obostrzeń w strefie granicznej.

SZWECJA. Zaszedł tu ciekawy wypadek w zatoce Hanoe. W czasie ćwiczeń bojowych torpedowiec „Kless Uggla“ po wyrzuceniu torpedy, został przez nią ugodzodzony, gdyż wskutek wadliwości mechanizmu torpeda zawróciła. Na szczęście nie wyrządziła większej szkody, dzięki brakowi ładunku.

SOWIETY. Poczyniły szereg pociągnięć w zakresie polityki zagranicznej. Po dojściu do porozumienia z Ameryką, w rozmowach z Polską i Włochami, Francją, minister spraw zagranicznych Litwinow wrócił do Moskwy, nie zatrzymując się w Berlinie.

— W Jerkucku notowano niebywałe dotychczas zimna. Mróz osiągnął 60 stopni poniżej zera. Katastrofa ta pociągnęła liczne ofiary w ludziach, nie przygotowanych na tak ostrą zimę.

— Sowiety zamówiły w Polsce 36.000 ton żelaza.

GRENLANJA. Onegdaj stacje sejmograficzne zanotowały silne trzęsienie ziemi. Okazało się, że w Grenlandji spadł olbrzymi meteor. Wielkość tego „gościa z nieba“ i siła upadku, wywołała wspomniany wstrząs.

CZECHOSŁOWACJA. Przystąpiła do konfiskaty majątków stowarzyszeń hitlerowskich. — Przebywającego tam Witosa, odwiedzili Lieberman i Prager. — Co było tematem konferencji nie wiadomo.

FRANCJA. Onegdaj francuskie pismo „Paris Midi“ zamieściło korespondencje, o treści antypolskiej propagujące rewizję naszych granic.

RUMUNJA. W Rumunji doszło do poważniejszych rozruchów przeciwżydowskich. W Konstanzy i Jassach, policja szarżowała akademików. Padło kilka trupów. Akademicy na znak protestu, przeciw traktowaniu ich przez policję, urządzili „dzień żałoby“.

PALESTYNA. Jest dalszym ciągu terenem zamieszek na tle żydowski. Na odmianę teraz żydzi zaatakowali Aglików. Z okien poleciały kamienie, cegły i ukrop. Dopiero wojsko przywróciło porządek.

JAPONJA. W całym kraju panuje duch bojowy. Wobec uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone, podjęto dalsze zbrojenia morskie. Na budowę nowych okrętów przeznaczono 430 miljonów jen. Przewidują, że generał Araki obejmie dyktaturę, Patrjotyzm Japończyków uwydatnił się w niezwykły sposób: skonstruowano nowy typ torpedy, w której umieszczony będzie człowiek, dla kierowania nią. — Oczywiście torpeda ta po trafieniu celu rozerwie na szczątki również kierowcę swego. Na ogłoszenie ministra spraw wojskowych, zgłosiło się setki ochotników, na kierowców torped. — Sowiety i Ameryka będą miały trudny orzech do zgryzienia.

NIEMCY. Żydzi zostali pozbawieni niemal wszystkich praw, gdyż znajdują się tam na prawach cudzoziemców.

— Ustawa sterylizacyjna weszła już w życie a nawet zapadł pierwszy w Duisburgu, skazujący na wielomiesięczne więzienie, połączone z poddaniem sterylizacji (wyjałowieniu).

— Żydom zabroniono handlu przedmiotami religijnemi chrześcijańskiemi.

TURCJA. Na cele upi zemysłowienia kraju rząd przeznaczył 25 miljonów funtów. Plan przewiduje budowę szeregu fabryk do wyrobów bawełnianych papierowych, chemicznych i t. d.

CHINY. Ostatnie wiadomości donoszą, że gen. Hun-Hanin stworzył niezawisłe państewko z dwuch prowincji chińskich mianowicie Kwany-Si i Kwei-Czau.

Z kraju.

WARSZAWA. Mecz piłki nożnej rozegrany między polską a niemiecką reprezentacją w Berlinie, zakończył się naszą przegraną w stosunku 1:0. Decydująca bramka padła w ostatniej minucie walki

— Dla urzędników państ. (również prowizorycznych i kontrakt.) od nowego roku wprowadzone będą zniżki kolejowe, bez ograniczenia ilości przejazdów.

— W najbliższym czasie na obrady sejmowe wpłynąć ma projekt zmiany konstytucji. — Prace budżetowe rozpoczęto.

— Proces Gorgonowej kosztował ni mniej ni więcej tylko 100.000 zł., — kosztowna „zabawka“.

POZNAŃ. Onegdaj zamordowano niejaką Ogrodowską i jej kilkuletniego synka. Pod zarzutem mordu stanął mąż jej, którego aresztowano. Dopiero przed paru dniami wyszła na jaw jego niewinność, a właściwy sprawca ohydnej zbrodni Łabędzki został ujęty i osadzony w areszcie.

ŁÓDŹ. Nieznani sprawcy rozkopali kilka grobów, dla ograbienia zwłok.

GDYNIA. Długość węzła kolejowego zostanie przedłużona z 12 na 130 km., by umożliwić dłuższy postój wagonów towarowych, dla celów przeładunkowych w porcie.

— Od dłuższego czasu trwa zatarg między marynarzami a towarzystwami okrętowemi na tle zarobkowem.

PRZEMYŚL. Zlikwidowano tu ożywioną działalność OUN która działała sabotażOwo w szkolnictwie polskiem.

KATOWICE. Sejm śląski wybrał nową Radę Wojewódzką. Pierwsze posiedzenie miało przebieg naogół nieciekawy. Padł nagły wniosek o przesunięcie okresu wyborczego do rad gminnych na Śląsku na 2 lata. Wniosek o wydanie sądom kilka posłów, przekazano komisji regulaminowej.

KRAKÓW. Onegdaj dokonano zagadkowej zbrodni w żydowskiej firmie „Ryba“. Padło 4 ofiary, licząc w tem zabójcę, który po dokonaniu krwawego czynu popełnił samobójstwo.

SOSNOWIEC. W Zagórzu przy likwidowaniu bieda-szybów przez zarząd kopalni „Mortimer“, zasypano w jednym z bieda-szybów sześciu bezrobotnych, o których obecności w szybie nie wiedziano. Dzięki rychłej akcji ratunkowej, wszystkich zasypanych wydobyto żywych.

SARNY. Spłonęła tu doszczętnie huta szkła „Vitrum“, przezco zostało pozbawionych 1500 ludzi pracy.

OLKUSZ. Przeżywał senzację „porwania“. Do tamtejszej piękności idącej wieczorem do domu p. W. W. podbiegł mężczyzna, a porwawszy ją za rękę, począł ją wlec za sobą. Na alarm uprowadzanej, przechodnie spłoszyli napastnika. Prawdopodobnie napastnikiem jest odpalony konkurent.

ZAKOPANE. w prześlicznej szacie zimowej ożywione istną wędrówką narciarzy. Zwolennicy tego sportu królewskiego mają warunki wymarzone.

TARNOPOL. W tamt. magistracie odbywał się egzamin z języka polskiego. Na 18 kandydatów na radnych, co do których istniały wątpliwości czy władają językiem polskim, 15 nie zdało egzaminu. Kandydaci byli narodowości ukraińskiej.

PŁOCK. Sąd doraźny skazał mordercę Roberta Reszkego na karę śmierci. Wyrok został wykonany.

GRODZISK MAZOWIECKI. Na rozprawie przeciw rymarzowi Kamińskiemu o rozdawanie ulotek nawołujących do bojkotu żydów.

Sąd oskarżonego zwolnił dla braku cech przestępstwa.

BIAŁYSTOK. W sądzie okręgowym zapadł wyrok skazujący komunistów Lejba Lejze, Wolfa Wołkowyskiego, oraz Szlachtę Weimana na kilkuletnie więzienie (6—8 lat) oraz pozbawienia praw obywatelskich.

Truciciele.

W Będzinie, Szopienicach i Bielsku odkryto skandaliczną aferę fałszowania soli jadalnej. Oczywiście oszukańcze firmy są żydowskie i niemieckie.

Do soli jadalnej dosypywali soli bydlęcej i przemysłowej, zarabiając na tem setki tysięcy — o tyleż narażając skarb na stratę.

Sól ta zawierała składniki mocno dla zdrowia szkodzące.

Goje! Kupujcie u żydów — bo tanio!

Polacy znoście firmom niemieckim wasze grosze, by pluli wam w twarz wyzwiskami „polska świnio“, jak pan Bauman dyrektor „Bonark“ koło Krakowa.

Wydawca i kierownik redakcji: Józ. Kowal-Lipiński
Redaktor: Stanisław Chojecki — Redaktor odp.: Jerzy Smykała, Lipiny ul. Jana 2. — Druk: „MERKUR“ Katowice, ul. Jagiellońska 13.